

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. : 4 zł  
Dla robotników : 4 zł  
Odosz. do domu : 30 gr.  
Z dostawą poczt. : 6 zł  
Poza Łodzią egz. : 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Wtorek 2-go sierpnia

№ 201

## POKŁOSIE WYBORÓW.

130 zabitych 2000 rannych i 20 bomb.

BERLIN, 1,8

Jeden z dzienników poniedziałkowych zestawiając bilans ofiar podczas ostatniej kampanii wyborczej stwierdza iż zabitych zostało ogółem 130 osób a rannych było w walkach ulicznych około 2000 osób.

BERLIN, 1,8

Nadchodzą to nowe wiadomości o zamachach bombowych w Królewcu. Jak się okazuje w ciągu wczorajszej niedzieli rzucono

około 20 bomb w różnych okolicach miasta na lokale organizacji lewicowych i prywatne mieszkania działaczy.

Między innymi rzucono kilka bomb do mieszkań socjalistycznego burmistrza Królewca Riedla. Burmistrz jest lekko ranny. Po zatem rzucono bombę do mieszkania komunistycznego posła Schitza. Po eksplozji do mieszkania wdarło się kilkunastu młodych ludzi, którzy poczęli demolować urządzenie

strzelając bezładnie. Schitz jest ranny służąc zaś walczy ze śmiercią.

Również zamachu bombowego dokonano na mieszkanie dowódcy republikańskiego oddziału bojowego „Reichsbanner” Bartelsa

BERLIN, 1,8

Koła rządowe twierdzą, że wykiki wyborów nie są dla gabinetu von Papena niespodzianką. Prząd oczekuje ze spokojem dyskusji w Reichstagu, ponieważ nie będzie on mógł stworzyć żadnej większości któraby obaliła gabinet

Wielki sukces komunistów dowodzi zdaniem kół rządowych jak wielkim niebezpieczeństwem jest wielkim niebezpieczeństwem jest w Niemczech komunizm. Gdyby rząd nie chwycił się środków energicznych mogłoby dojść do wypadków nieobliczalnych

## Wybory w Niemczech

BERLIN, 1 sierpnia.

Przebieg wczorajszego głosowania zarówno w Berlinie, jak i na prowincji był naogół spokojny. W kilku miejscowościach doszło jednak do starć, w których, według dotychczasowych doniesień, jedna osoba została zabita a szereg osób odniosło rany. Do większej ilości incydentów doszło we Wrocławiu, gdzie do południa policja dokonała 31 aresztowań.

Do ciężkich starć dochodziło kilkakrotnie w Kolonii. Policja rozpadając zgromadzenie komunistyczne dała salwę, raniąc ciężko w głowę jednego z robotników.

Pomiędzy członkami komunistycznej demonstracji w Dyseldorfie a policją wywiązała się również strzelanina, w czasie której jeden z podoficerów policji został ciężko ranny.

Bilans ofiar śmiertelnych ubiegłej nocy zamyka się, według dotychczasowych doniesień, liczbą 8 zabitych. Oprócz podanych już doniesień nadeszła wiadomość z Itzehoe o krwawym starciu pomiędzy komunistami a socjaldemokratami z jednej strony a hitlerowcami z drugiej, w czasie której jeden hitlerowiec został ciężko postzelony i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W wigilię i w dzień wyborów dokonano w samym Berlinie około 300 aresztowań. W czasie 34 bójek, jakie wywiązały się w nocy, było 6 ciężko rannych i 18 łez. W sześciu wypadkach wywiązała się ostra strzelanina. W jednym wypadku zabity został przez policję 17-letni komunist.

BERLIN, 1 sierpnia.

Kronika krwawych starć politycznych notuje szereg nowych ofiar śmiertelnych, jakie

padły w nocy przedwyborczej.

W Lubecie w wyniku bójki, jaka wywiązała się pomiędzy dwoma osobnikami, noszącymi odznaki żelaznego frontu, oraz jednym hitlerowcem, narodowy socjalista padł martwy od ran, zadanych nożem. Sprawcy zabójstwa zbiegli. W Oppenheim hitlerowcy zastrzelili 20-letniego socjaldemokratę. W Krefeld zmarł w szpitalu komunista, ciężko zraniony przez hitlerowców.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała w Essen między hitlerowcami i komunistami, jeden komunista został zabity, a kilku innych uczestników starcia, m. in. policjant, odnieśli ciężkie rany.

BERLIN, 1 sierpnia.

Na zasadzie obliczeń biura Wolffa z godziny 1-ej w nocy na 36.976.219 oddanych głosów otrzymali: socjaldemokraci 7.949.883 (132 mandaty), narodowi socjaliści 13.732.413 (229 mandatów), komuniści 5.276.887 (88 mandatów), centrum 4.600.295 (76 mandatów), niemiecko-narodowi 2.174.071 (36 mandatów), niemiecka partja ludowa 436.377 (7), partja gospodarcza 146.370 (2), niemiecka partja państwowa 374.816 (6), bawarska partja ludowa 1.179.717 (19), Landvolk 91.359 (1), chrześcijańsko socjalni 362.331 (6), drobne ugrupowania i nieważne głosy 652.740.

Brak jeszcze wyników z obwodu westfalskiego i frankońskiego. Na zasadzie kombinacji na listach państwowych zajść mogą różnice w stosunku do partji niemiecko-narodowej, partji ludowej i gospodarczej.

Przywódca ruchu antyjapońskiego.

## Gen. Maa zabity.

PARYŻ, 1,8

Agencja Havasa donosi: Władze japońskie komunikują, iż generał Maa, przywódca ruchu antyjapońskiego w północnej Mandzurji został w ubiegły piątek zabity podczas potyczki w An-ku-czen koło Hailun. Generał miał być zabity salwą karabinową w chwili gdy usiłował schronić się do jednego z domów. W rzeczach generała znaleziono 20 sztuk złota oraz dwie skrzynie banknotów japońskich. Oddziały japońskie które brały udział w tej bitwie opuściły An-ku-czem w kierunku Hailun zabierając ciało generała Maa

## Koszule Khaki.

WASZYNGTON 30. 7.

Uczestnicy t. zw. „Bonus Army” usunięci z Waszyngtonu skierowali się do Pensylwanji, gdzie mają się na nowo zorganizować. Do Pensylwanji przybyło już 4000 b. żołnierzy zaś oczekują ich tam 25000. Głównym ośrodkiem ruchu b. żołnierzy ma być miasto Johnstown

Komendant Waters nosi się z myślą otwarcia nowej organizacji weteranów pod nazwą „koszule khaki”. Zdaniem Watersa prezydent Hoover zbyt ostro obszedł się z weteranami, w obozie których znajdowało się wiele kobiet i dzieci

# Echa „Święta Morza“

## Szczegóły uroczystości w Gdyni.

Około godziny 8 rano zajeżdżamy na dworzec gdyniński. Z hukiem i trzaskiem wpada pociąg na dworzec, tonący w zieleni i flagach biało-amarantowych. Wsiadamy, mieszając się z tłumem gości, oczekujących na dworcu.

W dwie godziny zdążyliśmy opuścić rozgrzane i pełne wagony, pociąg niezwłocznie odstawiając na boczny tor. W następnej chwili wpada z łomotem drugi pociąg i tak co kwadrans pociąg za pociągiem, z Poznania, Wilna, Krakowa, znowu z Warszawy, z Katowic. Wszystkie pełne, wprost nabite publicznością, niektóre w girlandach zieleni.

Cała Polska, od Noteci po bory litewskie, od Karpat po jałowe piaski mazurskie ściska w dniu dzisiejszym, by uczcić wolne, polskie morze.

Zatłoczoną ulicą w Gdyni przeciskamy się w stronę portu, gdzie na molo ustawiony jest ołtarz polowy i gdzie odbędą się główne uroczystości.

— Jezus, Marja, Jezus, Marja — szepce mój oszołomiony towarzysz, kupiec korzenny z Torunia. — Co tu narodu! Co tu narodu!

Istotnie, jak Gdynia Gdynią, nie było takiego natłoku. Sto tysięcy ludzi przybyło do polskiego portu, aby wziąć udział w święcie morza. Sama Warszawa wysłała 30 tysięcy.

Ulice, domy, miasto całe poprostu tonie w tysiącach barwistych flag narodowych, girlandach i kwiatach. Na ulicach ścisk tak straszliwy, że o dociśnięciu na moją ani marzyć. Wobec tego przystajemy na miejscu bardziej wzniesionem, za domem p. Bethego, naszego znajomego z wojska, zadziernego ułana. Widać stąd doskonale molo, a na niem olbrzymi krzyż z symboliczną kotwicą. Pod tym krzyżem stoi ołtarz polowy. Dalej, na redzie, wspaniała w blaskach słońca cała flota polska. Roteżny kontrtorpedowiec „Wicher”, trzy łodzie podwodne, torpedowce, kanonierki, flota handlowa z potężnymi transatlantykami i małymi „awizo”, kursującymi po zatoce, wreszcie sznur jachtów sportowych, biało wylakierowanych, z błyszczącymi mosiądzem okuciami. Flota świetna i wbrew przekonaniu, przywiezionemu z Warszawy, dość liczna.

Rankiem przybył do Gdyni p. Prezydent. O godz. 10 biskup Okoniewski rozpoczął celebrowanie mszy świętej, słuchanej w głuchej ciszy przez 100 tysięcy z p. Prezydentem na czele, w otoczeniu rządu, oddziałów piechoty i kawalerji, lasu transparentów i sztandarów. Po mszy przemówienie: krótkie, jędrne, mocne. Potem przed gmachem poczty defilada. Na czele marynarka wojenna, za nią wojsko, oddziały przysposobienia wojskowego, delegacje stowarzyszeń, Pomorzanie, Mazurzy, Ślązacy, Kurpowie, Górale, Wołyniacy, Litwini, setki transparentów, chorągwi, barwnych strojów ludowych. Wreszcie delegacje bratnich narodów: czeskosłowacka i jugosłowiańska.

Na słonecznym niebie ukazuje się gruby, beczkowaty kształt. To „Zeppelin”, którego wysłali Niemcy, aby pogrozić Polsce. Narazie wywołali śmiech i drwiny. Może to i dobrze, że przylecieli tym „Zeppelinem”: zobaczyli tu sto tysięcy ludzi.

Przeszło godzinę trwała defilada przy dźwiękach orkiestr, frenetycznych, ogłuszających brawach i huku motorów mrowia samolotów.

W uroczystości wzięli również udział uczniowie norweskiego statku szkolnego wraz z kapitanem i konsulem norweskim w Gdyni, p. Larsen Svendsenem. Stali oni podczas defilady frontem, naprzeciwko trybuny p. Prezydenta.

Po defiladzie p. Prezydent, eskortowany przez dwa szwadrony kawalerji, odjechał na molo, zaczem, wsiadłszy na „Wicherze”, pod rozwiniętą flagą polskiej floty wojennej, z wyobrażeniem ramienia z mieczem, podniesionym

do cięcia — odbył przejażdżkę do Oksywji i z powrotem.

Noc jest tak ciepła, że wiele osób zrezygnowało z noclegu w pomieszczeniach i śpią wprost na piasku morskim, nakrywszy się pledami. Pomimo spóźnionej pory mnóstwo przybyszów korzysta z kąpieli. Ulicami miasta wciąż jeszcze snują się tłumy. Pociągi z dworca odchodzą w odstępach 20-minutowych.

Godzina 10 wieczór. Na ulicach Gdyni

panuje ruch niezwykle. Według prowizorycznych obliczeń przybyło do miasta co najmniej 100.000 osób.

Nieliczone tłumy zalegają place i wybrzeże. W kilku punktach grają orkiestry. Ze szczególnym entuzjazmem publiczność wita marynarkę wojenną. Oświetlone okręty sprawiają wrażenie wręcz frenetyczne.

Wieczorem odbył się raut, wydany przez p. Prezydenta w auli morskiej.

## Rezultaty konferencji w Genewie Zamiast rozbrojenia - zbrojenie Niemiec

Konferencja rozbrojeniowa zakończyła obrady uchwaleniem ogólnej rezolucji i odroczeniem swoich prac do stycznia 1933 r.

Rezolucja nie zawiera konkretnych postanowień, raczej ustala plan dalszych prac rozbrojeniowych w Genewie.

Zapowiada więc zniesienie wojny chemicznej i bakterjologicznej, zakazanie bombardowania z samolotów ludności cywilnej, wzajemian za co ma nastąpić umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego. Dalej zapowiada ograniczenie ciężkiej artylerji terytorjalnej i morskiej jak również ograniczenie istotnych sił zbrojnych, oraz przeprowadzenia zmniejszenia zbrojenia za pomocą ograniczenia budżetowego a pozatem proponuje ustalenie stałej kontroli nad zbrojeniami państw.

Co do wysuniętych na konferencji postulatów politycznych rezolucja zajmuje stanowisko wstrzemięzliwe.

„Wita” tylko z uznaniem propozycję rozbrojeniową prezydenta Hoovera o ograniczeniu sił zbrojnych o jedną trzecią.

Francja ma tę satysfakcję, że uznano słuszność jej tezy o wzajemnej zależności poszczególnych rodzajów zbrojeń, oraz o konieczności uwzględnienia położenia każdego państwa z osobna.

Rezolucja wprowadziła poza tem pojęcie istotnych sił zbrojnych kraju, rozumiejąc przez nie nie tylko siły oficjalne, ale formacje półoficjalne i tajne.

Uchwała była wynikiem narad Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonji i Włoch. Poprawki wprowadzone przez inne państwa do rezolucji były minimalne.

Ale nie treść rezolucji jest rzeczą najważniejszą.

Treść ta stwierdza, że konferencja półrocznej pracy nie mogła dojść do konkretnych wniosków.

Najważniejsze wypadki zaszły, gdy przyszło do głosowania nad rezolucją na komisji ogólnej. Pierwszą sensację sprawiły Włochy. Mimo, że delegacja włoska pracowała nad tekstem uchwały i na nią się zgodziła, na komisji nagle uznała ją za niewystarczającą i wraz z ośmiu państwami wstrzymała się od głosowania.

Podobno ten nieoczekiwany zwrot w taktyce Włoch w Genewie był wynikiem zmiany w rządzie włoskim usunięcia p. Grandiego i objęcia przez Mussoliniego spraw zagranicznych. Włochy dały niewątpliwie wyraz niezadowolaniu z powodu nieudania się próby izolowania w Genewie Francji, która zdołała dojść tam do porozumienia z Anglią i z Ameryką.

W każdym razie Italia, owiana duchem militarnym, występuje w Genewie w obronie skrajnych posunięć rozbrojeniowych.

Jeszcze większą sensację sprawił delegat niemiecki von Nadołny, który: poparty przez Sowiety, wypowiedział się przeciw rezolucji, oświadczając, że nie uwzględni ona niemieckiego postulatów w sprawie równości zbrojeń.

P. von Nadołny oświadczył, że jeżeli prezydent konferencji nie uwzględni w czasie swoich jesiennych prac postulatów niemieckiego, Rzesza nie weźmie udziału we wznowionych obradach konferencji rozbrojeniowej. Słowem — ultimatum.

Delegat Węgier, hr. Apponyi, przedstawiciel starej szkoły dyplomatycznej, poparł postulat równości zbrojeń, ale w formie bardziej ogólnikowej i dyskretnej. Jemu też tylko odpowiedział p. Herriot, przeciwstawiając postulatowi równości zbrojeń, postulat równości bezpieczeństwa.

O mowie v. Nadołnego p. Herriot nie wspominał ani słowa.

Co znaczy w praktyce teza niemiecka o równości zbrojeń?

Minister Reichswehry, gen. Schleicher wyjaśnił to z cynizmem w ostatnim swem przemówieniu, oświadczając, że wobec „braku nadziei”, by wszystkie państwa tak się rozbroiły jak Niemcy są „rozbrojone”, Rzesza musi uzyskać takie samo prawo do zbrojeń, jak inne państwa.

Przeciwstawiając się tezie francuskiej o bezpieczeństwie, gen. Schleicher wystąpił z opinią, że to Niemcy myśleć muszą o swoim bezpieczeństwie, a nie Francja, która jest zabezpieczona. Tymczasem Francja myśli nie tylko o swoim bezpieczeństwie, ale o bezpieczeństwie wszystkich państw, a zwłaszcza tych przeciwko granicom których prowadzona jest kampania z ośrodkiem w Berlinie.

Niemieckie hasło równości zbrojeń znajduje odgłos w Anglii i w Ameryce. Prasa angielska, komentując ostatnie wypadki w Genewie, wyraża opinię, że nie da się utrzymać dłużej Niemiec w ich specjalnych warunkach militarnych.

Również amerykański senator Borah wystąpił z tezą rewizji traktatu w dziedzinie zbrojeń, traktując to jako kompensatę za rewizję długów.

Istotnie równość zbrojeń w pojęciu niemieckim oznacza rewizję traktatu wersalskiego, a raczej zniesienie tej jego części, która dotyczy rozbrojenia Niemiec. W Lozannie uzyskali Niemcy rewizję traktatu w dziale odszkodowań, w Genewie chcą ją przeprowadzić w dziale rozbrojenia.

Cała więc dotychczasowa dyskusja genewska zdaje się prowadzić do tego, że zamiast o rozbrojeniu świat dowie się o prawie Niemiec do zbrojeń, bez ograniczenia.

To też słusznie na konferencji Unji Międzyparlamentarnej wiceprezes grupy polskiej poseł Jan Dębski przeciwstawił niemieckiej tezie o równości bezpieczeństwa, podkreślając, że bezpieczeństwo jest celem, a zbrojenia winny być tylko drogą, do tego celu wiodącą.

# Pokoje a polityka Niemiec.

Przed nieco więcej niż tygodniem ogłoszone zostało oficjalne zarządzenie rządu niemieckiego, dotyczące formowania ochotniczych oddziałów pracy. W tym oficjalnym wyjaśnieniu, dodanem do wspomnianego zarządzenia, położony został nacisk na to, iż organizacja „oddziałów pracy” ma charakter wyłącznie gospodarczy, że chodzi o zatrudnienie bezrobotnych.

W istocie jednak nie ulega wątpliwości, iż mamy tu do czynienia z organizacją czysto wojskową, że Niemcy nie uzyskawszy narazie w Lozannie i Genewie wolności zbrojenia, pod pretekstem walki z bezrobociem wprowadzają powszechną służbę wojskową.

Pomysł tworzenia „oddziałów pracy” nie jest całkiem nowy. Powstał on już w r. 1929 i został dość szczegółowo opracowany przez ówczesnego ministra ziem wschodnich, głośnego z antypolskich wystąpień Treviranusa. Według tego projektu oddziały ochotnicze miały być rozlokowane przeważnie na granicy wschodniej, gdzie miały złożyć do „wzmocnienia elementu niemieczyny”, jednocześnie zaś wykonywać „ pewne prace ziemne”. Niepotrzeba zbyt wielkiej domyślności, by domyśleć się, że pod owymi „pracami ziemnymi” należy rozumieć poprostu — prace fortyfikacyjne.

Nie wiemy jakie narazie przeszkody sprzeciwiły się urzeczywistnieniu pomysłu Treviranusa, dość tego, w ciągu ostatnich trzech lat sformowano zaledwie kilkadziesiąt liczebnie słabych oddziałków, rozrzuconych wzdłuż naszej granicy.

Dopiero wspomniane wyżej rozporządzenie rządu niemieckiego z dn. 16 ub.m. pełnęło całą tę akcję potężnie naprzód i stworzyło niezbędną materialną podstawę przez asygnowanie na ten cel narazie, do końca roku, 50 milionów marek („biedne”, „zbankrutowane” Niemcy!).

Ciekawych szczegółów o nawskroś wojskowym charakterze i organizacji tych „oddziałów pracy” dowiaduje się „Polska Zbrojna”. Jakoż według informacji pisma tego, członkowie oddziałów rekrutują się wyłącznie z młodych, nieżonatych bezrobotnych, głównie członków organizacji wojskowych odcienia prawicowego. Uczestnicy tych oddziałów otrzymują po dwie marki dziennie, z czego potrąca się im pewne kwoty na wyżywienie i zakwaterowanie. Zorganizowani są oni na sposób czysto wojskowy, posiadają swego do wódce, a w obozie panują zwyczaje czysto wojskowe. Dyscyplina obozowa niczem nie różni się od dyscypliny na kwaterach wojskowych. Rano gimnastyka wojskowa, poczem marsz w kolumnie, ze śpiewem lub muzyką na roboty. Popołudniu wykłady, ćwiczenia, oraz strzelanie małokalibrowe. Pomoc władz państwowych zapewniona, nawet i Reichswehry, która dostarcza kuchen polowych, narzędzi pracy i „instrumentów” do strzelania. Prasa niemiecka, a zwłaszcza prowincjonalna rozprowadzona jest opisami życia w obozach,

które nawet na laiku robią wrażenie obozów czysto wojskowych, a w których praca schodzi na drugi plan.

Wspomniany wyżej dekret o organizacji ochotniczych oddziałów pracy wydany podobno został pod presją hitlerowców, którzy w ten sposób zamierzają stworzyć armię narodową, liczącą nie mniej „narazie” 900 tys. ludzi.

Wiek uczestników owych oddziałów pracy ograniczony został do 25 lat najwyżej, z czego już wnosić można, że chodzi tu nie o bezrobotnych, lecz o stworzenie regularnej armii, narazie ochotniczej. Zresztą komunikat rządowy zapowiada „dalszą rozbudowę” przy czym w słowach coprawda bardzo mglistych nadmienia o przekształceniu służby ochotniczej w oddziałach na obowiązkową.

Gdyby chodziło jedynie o zatrudnienie bezrobotnych, należałoby w pierwszym rzędzie uwzględnić owe tysiące i dziesiątki ty-

sięcy młodzieży, błakającej się bez zajęcia i zbijającej bruki miejskie, zagrożonej demoralizacją, zamiast zdyscyplinowanych i przeważnie zabezpieczonych materialnie członków klubów sportowych. Ale w tym wypadku do „armii pracy” mogłyby się dostać elementy niepożądane, komunistyczne i socjalistyczne, nie gwarantujące dostatecznie dochowania tajemnic służbowych. Według innych źródeł dekret o stworzeniu „armii pracy” ma być jedynie wstępem do upaństwowienia tzw. „brązowej” (od brązowych koszul na wzór czarnych koszul faszystowskich) armii Hitlera.

Narazie jest to jeszcze „muzyka przyszłości”, być może wcale niedalekiej. Tymczasem zaś powołano na stanowiska kierownicze w „oddziałach pracy” wyłącznie oficerów i podoficerów, uczestników wojny światowej, w stanie spoczynku.

Tak wyglądają „rozbrojone”, „pokoje” Niemcy.

## Zwycięstwo Polski w Los Angeles.

Polska flaga zawisła na maszcie Olimpijady. — Polski biegacz wziął rekord światowy.

Pierwszy dzień igrzysk olimpijskich przy niósł nam wspaniały triumf w postaci zwycięstwa Kusocińskiego w biegu na 10 km. Znakomity nasz biegacz przerwał taśmę w świetnym czasie 30:12,4 bijąc o 8 m. Fina Isohola, o 120 m. również Fina Virtanana o 400 m. Savidana. Na dalszych miejscach przybyli: Syring, Szwed Lindgren itd. Kusociński przerwał taśmę według naszego czasu dzisiaj o godz. 4.40 rano.

W skoku wzwyż i w pchnięciu kulą zawodnicy nasi Pławczyk i Heljasz pozostali bez miejsca. Pławczyk nie skoczył nawet 1,83 a Heljasz nie rzucił nawet 15:07 takie miejsce bowiem miał szósty w finale.

Skok wzwyż wygrał Kanadyjczyk Mac Naught 1,96 m, 2) Osdel (USA), 3) Toribio (Filipiny), 4) Johnson (USA), 5) Reinikka (Finlandja), 6) Kimura (Japon).

Kulę wygrał Sexton (USA) 16 m 5 mm, 2) Rothert (USA) 15:67, 3) Ruda (Czechosłowacja) 15:58, 4) Hirszfel (Niemcy) 15:56, 5) Gray (USA) 15:46 i 6) Siwert (Niemcy) 15:07

x x x

Kusociński zwyciężył. Znakomity talent naszego biegacza nie zawiodł nas. W oczach 120 tys. widzów, elity sportowej świata Kusociński pokonał najlepszych biegaczy świata. Zgodnie z olimpijskim zwyczajem wkrótce po odbyciu biegu na 10 km na głównym maszcie olimpijskim wciągnięto flagę biało-amarantową. Jednocześnie orkiestra odegrała nasz hymn narodowy.

W odległości 10 tys. km od Warszawy 120 tys. widzów słuchało dziesiątków „Mazurek” Dąbrowskiego, 120 tys. w powietrzu powtarzało dziesiątki razy „Polska” a na falach eteru, kablami telegraficznymi na wszystkie strony świata biegły słowa: „Polak Kusociński zwycię-

żył na igrzyskach olimpijskich w biegu na 10 tys mtr”

W kilka godzin po zwycięstwie Kusocińskiego we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej miliony ludzi wszystkich narodów i kolorów skór powtarzało wyrazy: „Polska”, „Kusociński”.

Kusociński wczorajszym zwycięstwem przysporzył wiele sławy sportowi naszemu a tem samemu i Polsce. Imię Kusocińskiego zostanie zapisane złotymi zgłoskami w historii sportu naszego, a społeczeństwo nasze przez długi czas wymawiać będzie z należną czcią nazwisko Jego, dzięki któremu flaga biało-amarantowa dumnie trzepotała na głównym maszcie olimpijskim hen za oceanem w obliczu 120 tys ludzi.



# Napoleon swatem

# Futurystyczna

# gastromija

Każdy, zarówno najgenialniejszy człowiek, jak i zwykły śmiertelnik ma swoją słabość, czy namiętność, która staje się pasją jego życia. „Bóg wojny” i wielki prawodawca Napoleon w chwilach kiedy nie był zajęty obracaniem karty Europy i obalaniem tronu z całym zapalem i właściwym sobie despotyzmem zajmował się kojarzeniem małżeństw. Stała jego dewiza było: „Obowiązkiem każdego człowieka jest ożenić się”. Z tego punktu widzenia traktował kwestię miłości i małżeństwa przed całe życie, a nawet w jego testamentach znajdują się dwa nakazy małżeństwa, z których jeden dotyczy jego kamerdynera.

Sam Napoleon, już jako młodzieńki podchorążak, był ogarnięty tą manją małżeńską. I tylko wrodzona nieśmiałość, wygląd zawodowego głodomora i mierna płaca porucznikowska sprawiły, że przyszedł cesarz Francji pozostał do 28 roku życia kawalerem. Mając 20 lat starał się o rękę kobiety, która mogła być z powodzeniem jego matką i która na szczęście traktowała te konkury ze strony humorystycznej. Szczęście w miłości przyszło dla niego dopiero razem ze sławą i kiedy w r. 1796 oświadczył się Józefinie, piękna Kreolka nie myślała nawet o odmowie.

Od tej chwili począwszy, i zapal swatania Napoleona wciąż wznosił. Kojarzył małżeństwa na prawo i lewo.

— Poczóż mamy się żenić, — bronili się oficerowie wielkiej armii, — kiedy musimy codziennie śmierci w twarz patrzeć!

— Właśnie dlatego należy się spieszyć! — odpowiadał cesarz. — Francja potrzebuje jakna więcej dzieci.

Jeśli któryś z oficerów nie potrafił wyznać sobie małżonki, Napoleon był mu na tychmiast pomocy. A szło to w tak szybkim tempie, że kandydat na męża nieraz już w przeciągu dwudziestuczęterech godzin był zaręczony. Biedne panny otrzymywały odpowiednią wyprawę, a nawet zapomogli na prowadzenie domu.

Zostawszy cesarzem wydał Napoleon rozkaz: sześć tysięcy żołnierzy ma w najkrótszym czasie wstąpić w związki małżeńskie! Po żołnierzach przyszła kolej na wodzów. Pan de La Valette, adjutant Bonaparte, do wiedział się podczas przejażdżki powozem, że ma zaślubić jedną ze siostrzenic Józefiny i już dnia następnego Napoleon sam zaprowadził go do pensjonatu w którym wychowywała się młodzieńka panna de Beauharnais. W ośm dni potem byli już małżonkami.

Generał Leclerc pierwszy mąż Pauliny Bonaparte, został odkomenderowany do San

Domingo. Chcąc się wymówić od tej podróży oświadczył cesarzowi, że nie może opuścić swojej siostry, która jako sierota znajduje się pod jego opieką. Zaledwie to powiedział, Napoleon uspokoił go, że jako jego przełożony znajdzie w przeciągu najbliższych godzin odpowiedniego męża dla panny Leclerc, który będzie dla niej opiekunem. Kto będzie tym szczęśliwym, tego sam cesarz narazie nie wiedział. W kilka chwil później meldują Napoleonowi generała Davoust'a, który przyszedł oznajmić, że się zaręczył.

— Z panną Leclerc? — przerywa mu Napoleon.

— Nie Sire, z panią J. wdową po...

— Ani mi się nie śni, — przerywa mu gwałtownie cesarz — pan się ożeni z panną Leclerc.

Nie pomogły żadne protesty i małżeństwo doszło do skutku.

Nie zawsze jednak Napoleon miał przytem szczęśliwą rękę, czego najlepszym dowodem były stosunki panujące w jego własnej rodzinie. Niektóre pary godziły się z losem i żyły w przykładowym małżeństwie. Ale były kobiety, jak np. uroczą panną Tasher, które jaknajenergiczniej sprzeciwiały się temu przy musowi. Nic jej nie mogło skłonić do pozostania u boku swego męża księcia Aremberga, mimo, że Napoleon groził jej nawet zańdarmami. I ona jedna potrafiła wymóc na cesarzu pozwolenie na rozwód.

## Zgon fakira który igrał ze śmiercią

Niedawno prasa angielska donosiła o śmierci w szpitalu w Rangoonie fakira Norasingha Swami, znanego z polykania trucizn, gwoździ i szkła. „Manchester Guardian” zamieścił sensacyjne szczegóły o nieprawdopodobnym wprost żywocie tego człowieka, który swymi doświadczeniami zdawał się zadać kłam wszelkim prawom fizjologicznym. Korespondent tegoż pisma przytacza doświadczenia, którym przypatrywali się światowej sławy mężowie nauki i które przeto nie ulegają żadnym powątpiewaniom.

W grudniu ub. r. wspomniany fakir wystąpił publicznie w amfiteatrze Uniwersytetu w Kalkucie. Doktor Neogy, profesor chemii na tymże uniwersytecie, spotkał fakira parę miesięcy przedtem w Madhupore, gdzie widział jak wypił duszkiem kieliszek kwasu siarczanego, poiknął kilka odłamków ostrego szkła, napełniając następnie usta rozpalonym węglem kamiennym i trzymając go tak długo

„Nowa Gazeta Zurichska” donosi, iż podczas bankietu wydanego niedawno przez przewodniczącego związku futurystów, F. T. Marinetti'ego w Genewi, podawano potrawy sporządzone według najnowszych przepisów turystycznej gastronomii.

Wśród różnych potraw, szczególnie wywołało zachwyty obecnych, danie, nazwane „Podrażniona świnia”. Składało się ono z posiekanego drobiazka salamis, podanego w porcelance z gorącej czarnej kawy z wodą kolońską.

Inną znow potrawą, nazwaną „Męsko-żeński podkurek”, była skombinowana jeszcze subtelniej: dwa słodkawo mdłe smaki związane zostały ostrym, jak miłym dla powonienia ludów południa papachem owoców jerychońskiego A mianowicie: krem z żółtek ze słodkimi kasydami, ubrany plasterkami surowej cebuli.

Zaiste potrawy godne podniebienia przedstawicieli sztuki „przyszłości”, skromnie zwiączyły się — futurystami.

w jamie ustnej aż wygaś do szczętnie. To jednak, co pokazywał przedtem w obecności profesora Neogy okazało się dziecinną zabawką w porównaniu z doświadczeniami, jakie przeprowadził w Kalkucie. Występ fakira odbył się w obecności sir C. V. Ramana, słynnego uczonego laureata Nobla.

Narasingha wypił pełną szklanekę kwasu azotowego, następnie poiknął trzy wielkie żelazne gwoździe, które następnie spostrzeżono w jego żołądku zapomocą promieni X, popijając na zakończenie uczyt jeszcze kieliszkiem kwasu siarczanego.

Eksperymenty fakira oszołomiły sir C. V. Ramana, który je określił jako „wyzwanie dla współczesnej wiedzy”.

— Nie mogłem wierzyć własnym oczom oświadczył Raman — choć całe doświadczenia przeprowadzono pod najściślejszą kontrolą naukową.

Narasingha udał się następnie do Birmanji, gdzie występował publicznie, polykając wielkie ilości trucizn, jakimi posługują się samobójcy. Aż jednego dnia wypił szklanekę strychniny, drugą czystego kwasu siarczanego, polykając kilka odłamków rozbitego szkła. Następnie udał się do hotelu. Napozór trucizny mu nie zaszkodziły. Natomiast, ponieważ kilku uczonych przyszło go odwiedzić, opóźnił owego dnia „obrzędy religijne”, króćmi zwykle zwalczał działanie trucizn.

Rozprawiał z swoimi gośćmi przez dwie godziny, poczem zaczął się uskarżać na bóle żołądka. Opuścił pokój gościnny celem podania się „obrzędom religijnym” i uwolnił się od spożytych trucizn z wyjątkiem strychniny. Prowa jego noga stopniowo uległa paraliżowi i wówczas obecny w hotelu lekarz zarządził jego przeniesienie do szpitala, gdzie w dwanaście godzin później zmarł. W myśl ostatniej woli fakira, zwłok jego nie poddano sekcji, tak, że dokładnej przyczyny śmierci nie ustalono.

Jak donosił korespondent „Manchester Guardian”, fakir przepowiedział swój zgon przed rozpoczęciem ostatniego doświadczenia dając równocześnie rozporządzenia co do pogrzebu i budowy małej świątyni buddystycznej z funduszy zebranych na występiach pu-

## Najnowszy przebój techniki. Automobil parowy

Zaczynamy powracać do pogardzonej pary, którą dotąd usuwały w cień motory spalinalowe.

Zaledwie parę dni temu pojawiło się na ulicach Berlina pierwsze auto parowe, a już cała techniczna prasa niemiecka jest pełna pochwał dla nowego typu samochodu:

Pokazowy wóz jest 4-osiedzeniowy i ze wnętrzem nie różni się od zwykłego normalnego samochodu benzynowego.

Osiąga szybkość 150 km. na godzinę i jeździ prawie bezszelestnie.

Przednia część motorowa jest cokolwiek dłuższa i szersza niż przy aucie benzynowym, bo wóz i silnik posiada jeszcze kociołek na wodę i zbiornik sprężonej pary, wytrzymujący ciśnienie 100 atmosfer. Opalanie kociołka jest gazem benzynowym, ale już czynione są próby by zamiast drogiej zagranicznej benzyny używać taniego krajowego oleju palnego.

Przed kociołkiem znajduje się chłodnica,

spełniająca w tym wypadku funkcje kondensatora.

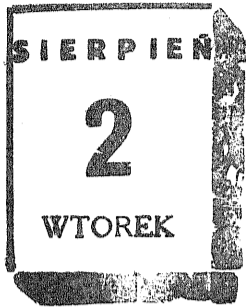
Paliwo zapala się elektrycznie i wóz w przeciągu jednej minuty jest gotów do jazdy. Raz napełniony wodą kociołek wystarczy na 5,000 km. jazdy.

Zalety i korzyści samochodu parowego wobec benzynowego są olbrzymie, a mianowicie: taniać paliwa — produktu krajowego zamiast drogiej benzyny; motor benzynowy oddaje najwyżej od 13 do 15 procent energii zużytej na zasilanie, podczas gdy motor poruszany parą wykazuje wydajność od 50 do 60 procent. największą elastyczność motoru podczas ruchu brak wstrząsów, brak przekładni biegowej na uruchomienie motoru parowego wystarczy jeden bieg, podczas gdy przy motorze benzynowym cztery a nawet pięć.

Perspektywy rozwoju są zatem dla nowego wynalezionej typu samochodu parowego — wyśmienite.

# KRONIKA

## W jaki sposób terroryzowała banda Fajbusiewiczów?



KALENDARZYK

N M P. An.

### Zamachy samobójcze.

(a) Na Zdrowiu położonym przy lasku popełniła zamach samobójczy 17-letnia służąca Stanisława Kolańska zamieszkała przy ulicy Nasutowicza 6

Dziewczyna dozwawszy zawodu w miłość przejęła się tem nadmiernie i pod wpływem przygnębienia udała się do lasu gdzie zatrula się jodyną, zażyta w większej ilości

Desperatkę znaleziono leżącą w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do szpitala okr.

XXX

(a) Drugi zamach samobójczy zanotowano przy zbiegu ulic Zielnej i Bałuckiego Rynku Przybyła z Kał, pod Łodzią w poszukiwaniu pracy, bezrobotna Stefania Tokarczyk targnęła się na własne życie i zatrula większą dawką mieszaniny sublimatu i jodiny

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia

### Skutki zażywania ognistej wody.

(a) Stefan Działdziara, bez stałego miejsca zamieszkania i Piotr Mrówczyński zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 47 raczyli się wódką przyczem rachunki płacił Mrówczyński. Gdy obaj pijący znaleźli się na ulicy Ceglanej wynikała między nimi sprzeczka albowiem Działdziara domagał się by Mrówczyński postawił jeszcze wódkę, ten zaś odmawiał kategorycznie twierdząc że już dość stracił oraz że niema pieniędzy

Sprzeczka zamieniła się w krwawą bójkę na noże w czasie której obaj awanturnicy odnieśli liczne rany klute

Zajście zlikwidowała policja która zatrzymała obu nożowców. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył poturbowanych



Dorodna trójka braci Fajbusiewiczów, która przez kilka lat terroryzowała rzeźników żydowskich na terenie rzeźni Bałuckiej, pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

Czwarty z braci Fajbusiewiczów, Motel Fajbusiewicz zatrzymany został również, jednak następnie wypuszczono go na wolność albowiem nie stwierdzono by brał on czynny udział w aferze swych braci.

W toku dochodzeń ustalono, że głównym prowodyrem szajki tererystów był najstarszy Fajbusiewicz Fajwel.

On to wydawał rozkazy i zlecenia, które wykonywali bądź to młodsi jego bracia Dawid i Icek, bądź też wynajęci zbirowie, rekrutujący się nietylko z pośród żydów, lecz i z pośród chrześcijan.

Rzeźnicy żydowscy, którzy znajdowali się pod terorem Fajbusiewiczów a którzy korzystali z łaskawych względów niektórych po ważniejszych hurtowników spokrewnionych z Fajbusiewiczami obawiają się złożyć obciążające zeznań, względnie starają się obciążać ich anonimowo.

Władze śledcze jednak zdołały ustalić pewne wypadki teroru względnie płacenia przez kupców stałego haraczu między innymi zaś stwierdzono, że jeden z kupców Lajzer Goldbrat (Limanowskiego 90) podobny haracz opłacał.

Haracz płacił również na rzecz Fajbusiewiczów rzeźnik Moszek Ejsztyndler, zamieszkały przy ulicy Bielbacha 9 oraz rzeźnik Berrek Goldkopf (Aleksandryjska 36)

Dalej policja stwierdziła, że podczas strajku furgoniarzy wielką rolę odgrywali bracia Fajbusiewicz, którzy kupców terroryzowali a

osoby, które dążyły do przewozu mięsa furgonami ze względu na to by nie dopuścić je do zepsucia, bito przyczem zanotowano wypadki że opornym Fajbusiewiczem lub podstawionym przez nich osoby oblewali mięso naftą niszcząc w ten sposób ubogich rzeźników

Należy zaznaczyć, że z furgonów w lwiej części korzystają rzeźnicy ubodzy i niezamożni, gdyż poważniejsi hurtownicy mają własne wozy, aby nie zdawać się na łaskę i nie łaskę furmanów.

Bracia Fajbusiewicz jgk stwierdzone zostało stworzyli sobie na terenie rzeźni bałuckiej monopol na dostawę mięsa a swym konkurentom dostawców stale objiali pozbywając się na czas kuracji konkurenta.

W ten sposób pobito w ubiegłym tygodniu dotkliwie Moszka Kowalskiego, Mickiewicza 8, jak również napadnięty został Majzner Buchma, Zgierska 78.

W czasie napadów teroryści posługiwali się nożami i kijami, poczem pobitego do nieprzytomności pozostawiali na ziemi i nikli, tak że trudno było ustalić właściwego sprawcę napadów.

Dalej dowiadujemy się, że władze śledcze obecnie bardzo energicznie prowadzą dochodzenie i dążą do zlikwidowania bandy nie tylko Fajbusiewiczów lecz ich pomocników.

Przesłuchanych zostało szereg kupców, którzy w zeznaniach swych stwierdzają, że zmuszeni byli opłacać się bandzie terrorystów i podporządkować się ich woli.

Z tego też względu przypuszczać należy że liczba poszkodowanych wzrośnie.

### Nowy podatek od pasażerów.

(a) Ostatnio na zebraniu w związku właścicieli autobusów w Łodzi, omawiana była szeroko sprawa koncesjonowania ruchu autobusowego w Polsce, która wiąże się z przymusem ubezpieczeniem pasażerów obsługi i transportów przywożonych autobusami

Przymus ubezpieczenia dotyczyłby zarówno wszystkich pasażerów, co do których ubezpieczenia traktowałyby się ryczałtowo jak i dla kierowców, kondyktorów i pomocników autobusowych.

Projekt przewiduje w tym względzie, za

leżnie od drogi na której uruchomiony jest autobus, ubezpieczenia pasażera (miejsca) ja koteż obsługi od 4500 do 10.000 zł. od głowy co według obliczeń obciążałoby autobusy mniejsze opłatami za ubezpieczenie do 1000 złotych, ch większe zaś nawet do 2000 zł rocznie.

Uznając słuszność ubezpieczenia któremu ulegają mają również towary przewożone w autobusach, jako bagaż, postanowili właściciele autobusów dążyć do znizowania stawek opłat za ubezpieczenie, które w szerszych rozmiarach kalkuluje się znacznie taniej

### Strajk w fabrykach Zgierskich

(a) W dniu wczorajszym wynikł w Zgierzu strajk w trzech mniejszych fabrykach przemysłu włókienniczego mieszczących się w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6

Mianowicie z powodu nieprzestrzegania warunków umowy zbiorowej porzucili pracę robotnicy fabryki Trenkelheima w liczbie 45

osób, w fabryce Michelsona w liczbie 18 osób oraz w fabryce Kaufmana w liczbie 14 osób. Strajkujący zwrócili się do związków zawodowych oraz Inspektora Pracy z prośbą o wszczęcie akcji zmierzającej do zlikwidowania powstałego zatargu i zapewnienia że w przyszłości warunki umowy będą honorowane

Zerwanie umowy o dzierżawę fabryki

### Skutki unieruchomienia fabryki Izraela

(a) W dniu wczorajszym unieruchomiona została fabryka Izraela Grosa, mieszcząca się przy ulicy Gen. Dąbrowskiego 19 w Zgierzu. Wskutek tego pozostało bez pracy ponad 100 robotników.

Unieruchomienie fabryki nastąpiło z powodu wygaśnięcia umowy na dzierżawę fabryki, to znaczy budynków i niektórych maszyn od firmy Lorentz i Krusche w Zgierzu, która

to firma nie zgodziła się na przedłużenie dzierżawy.

Rozstali bez pracy robotnicy zwrócili się do organizacji zawodowych i inspektora pracy z prośbą o wszczęcie kroków w kierunku uruchomienia fabryki.

Z drugiej strony również zarząd firmy poczyni starania o zawarcie umowy dzierżawnej na dalszy okres i uruchomienie fabryki.

# Skutki wdowieństwa

W dniu wczorajszym dom przy ulicy Łęczyckiej 49 w Zgierzu był widowiskiem niezwykłej awantury.

Zamieszkała w tymże domu 33 letnia Karolina Zasadzka, wdowa po urzędniku skarbowym dostała ataku szału z powodu pijactwa i pod wpływem tego zniszczyła umeblowanie mieszkania oraz różne rzeczy które ułożyła w jeden wielki stos podlała naftą a następnie podpaliła.

Na szczęście potworne zamiary alkoholo-

liczki, zauważono dość wcześnie, ogień w za-rodku stłumiono samą nad warjatką po obezwładnieniu umieszczono w szpitalu.

Wypadek ten jak zdołaliśmy ustalić jest nieodosobniony.

Otóż mąż Zasadzkiej był również nalogowym pijakiem i skończył z powodu białej gorączki pijackiej (delirium tremena)

Po śmierci swego męża Zasadzka, która obcując przyzwyczaiła się do trunku rozpiła się i w rezultacie poszła w ślady męża.

# Warszawa czy Berlin?

## Dyplomata czy ulicznik?

W niedzielę przed 11 rano na zbiegu Alei Róż i Alei Ujazdowskich w domu, w którym mieszka bar. Emil von Rintelen, radca poselstwa niemieckiego w Polsce, pełniący od tygodnia obowiązki posła, doszło do skandalicznego zajścia.

Do dozorczy domu zgłosił się lokaj bar. Rintelna z żądaniem zdjęcia polskiej flagi państwowej, zamieszczonej przed domem. Zaznaczyć należy, że dom jest własnością obywatela polskiego. Gdy dozorca odmówił, tłómacząc, że dziś jest uroczystość narodowa, lokaj flagę zerwał. Dozorca zawiadomił o tem właściciela domu, który polecił mu wywiesić nową flagę.

O godzinie 3 po południu zjawił się przed

domem jakiś mężczyzna, który nonownie zerwał flagę. Zauważył to policjant, pełniący służbę przed ambasadą francuską i wylegitymował napastnika. Wówczas ten okazał paszport dyplomatyczny na nazwisko Emila bar. Rintelena.

A zatem zerwania flagi państwowej dopuścił się oficjalny dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec w Polsce. Niesłychany ten postępek wzbudził w całym mieście olbrzymie wzburzenie. Dzienniki wydały dodatki nadszwyczajne.

Flagę zawieszono poraz trzeci, a dla zabezpieczenia pilnuje jej specjalny posterunek policyjny.

# Kwestja chleba

## Który lepszy: biały czy razowy?

Poprawa wartości odżywczej chleba, to ważne zagadnienie nie tylko ekonomiczne lecz i zdrowotne. Oddawna też toczą się zawzięte boje między higienistami, jak chleb należy uznać lepszy: biały czy razowy? Jednocześnie ekonomiści zwracają uwagę, że gdyby ludność używała chleba nie z 70 proc. lecz 94 proc. przemiatu, to na każde 10 milionów ludzi możnaby dodatkowo wyżywić jeszcze cztery miliony. Czy jednak taka oszczędność nie powiększyłaby... „kłęski” nadprodukcji płodów rolniczych, na to pytanie ekonomiści nie dali jeszcze przekonującej odpowiedzi.

Rozpatrzmy zagadnienie chleba pod względem zdrowotnym. Jeden z niemieckich badaczy postanowił bardzo praktycznie rozwiązać ten problem: odżywiał się wyłącznie tylko chlebem, masłem i wodą. Okazało się że chleb biały mógł jeść bez szkody dla zdrowia tylko przez 14 dni, natomiast jedząc chleb razowy, wytrzymał aż 6 miesięcy.

Czy to przemawia za wyższością chleba razowego? Po części tak. Chleb razowy dla człowieka, odżywiającego się wyłącznie tylko chlebem, jest odpowiedniejszy, niż biały gdyż zawiera więcej substancji białkowych i

witaminy. Oba te składniki, znajdują się w łuskach zboża.

Jednakże pod względem energometrycznym chleb razowy stoi niżej. Mniej ma części pożywnych i więcej trzeba go zjeść, by zaspokoić zapotrzebowanie organizmu. Prócz tego zostaje on gorzej wyzyskany w jelitach jest trudniej strawny.

Natomiast biały chleb przedstawia po karm bardziej skoncentrowany, lecz jakością wo gorszy. Przy odżywianiu się białym chlebem należy koniecznie jeść jeszcze dużo jarzyn i więcej mięsa. Skarżą się też dentyści że chleb biały jest jedną z głównych przyczyn próchnicy zębów, gdyż tworzy kłajster, który oblepia się wokół zębów i psuje je.

Jak wobec tego rozstrzygnąć spór? Jak dotąd, tostrzygają go sami konsumenci przed kładając chleb biały ze względu na jego smak. Zasadniczo jednak powinniśmy tu indywidualizować. Warstwy ubogie o niezbyt urozmaiconem menu powinni jeść chleb razowy, warstwy bogate mogą używać chleba białego. Osoby o „nerwowych” jelitach trudno trawiące, również mogą używać białego chleba, natomiast ludzie o leniwych jelitach cierpiący na zaparcie i otyłość, chleba razowego

# Budowa olbrzymiego kanału.

Jak wiadomo prezydent Hoover podpisał traktat między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą; dotyczący wspólnej budowy przez oba kraje kanału św. Wawrzyńca kosztem osiemset milionów dolarów. Projekt przewiduje połączenie kanałem 290 klm długim rzekę św. Wawrzyńca pod Montrealem z jeziorem Ontario.

Prace trwać mają 8 lat. Kanał taki, omiatający wodospad Niagary, umożliwi wielkim

jezior, a równocześnie będzie źródłem, wytwarzającym siłę elektryczną dwa miliony koni parowych.

Koszty rozłożone są na obydwie państwa. Przeciwno temu projektowi wystąpił energicznie gubernator nowojorski Frankl. Roosevelt, którego zdaniem koszt budowy przydzielony stanowi Nowy Jork jest zbyt wysoki,

# Nieoczekiwana owacja

(a) Marian Jesionek, zamieszkały przy ul. Fabrycznej 43 przechodząc ul. Zarzewską doznał okaleczeń spadając doniczką.

Mianowicie gdy Jesionek znalazł się na chodniku przed domem Nr. 14 na wymienionej wyżej ulicy nieoczekiwanie z okna na pierwszym piętrze wypadła doniczka z kwiatem która uderzyła przechodzącego kantem w głowę tak że doznał dość ciężkich obrażeń.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

# Bilans prohibicji.

Prohibicja jest niezawodnie nader kosztownym dla Ameryki eksperymentem — stwierdza to raz jeszcze angielska „Wine Trade Review”, która przytaczając szereg wymownych i pouczających danych statystycznych, dochodzi do wniosku, że historia prohibicji jest wprost fantastyczna.

13 letni okres jej istnienia przyniósł krajowi, i w przeliczeniu na franki—kolosalną cyfrę 230 miliardów, 210 milionów fr. straty. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze zorganizowane przemyślnictwo t. zw. „bootlegging”, które co rok pozbawia skarbu 16 mil. fr. dochodu.

Zupełnie wiarogodnym jest więc raport Wickersam'a, w którym obliczono dochody przemyślników na 368—552 mil. franków rocznie.

Poza tem ustalono dwa lata temu, że wśród pełniących różne funkcje przy wprowadzeniu i wykonywaniu ustawy „suchej”, zginęło 200 osób. Liczba aresztowanych za wykroczenia przeciw prohibicji, wynosiła 530000, z których 230000 ukarano więzieniem.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uprzedzone podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi — Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy  
 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska  
 8,05 do Andrzejowa  
 8,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).  
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).  
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko  
 13,05 do Kozuszek  
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy  
 14,50 do Skarżyska bezpośredni  
 15,10 do Kozuszek, Częstochowy Ząbkowic i Bielska  
 15,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy  
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)  
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic  
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa  
 19,20 do Warszawy przez Kozuszki bezpośredni  
 19,45 do Kozuszek  
 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.).  
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko  
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.  
**Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:**  
 0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)  
 5,08 z Bielska Ząbkowic; Częstoch. Kozuszek  
 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)  
 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).  
 7,30 Kozuszek (pociąg roboczy)

7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).  
 8,12 z Kozuszek  
 8,59 z Andrzejowa  
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)  
 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)  
 15,29 z Kozuszek  
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuszki).  
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).  
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)  
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)  
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący IX 1932).  
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
 23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11  
**Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:**  
 0,53 do Kozuszek przez Widzew  
 1,25 do Poznania przez Kutno,  
 2,10 do Ostrowia pozn.  
 4,32 do Warszawy  
 6,15 do Ostrowia pozn.  
 7,28 do Warszawy  
 8,05 do Kozuszek przez Widzew  
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)  
 9,00 do Kutna  
 9,33 do Ostrowia pozn.  
 10,15 do Głowna  
 12,07 do Poznania przez Kalisz  
 12,38 do Warszawy  
 13,00 do Torunia  
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)  
 15,20 do Kutna  
 15,30 do Ostrowia pozn.  
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy  
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę  
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)  
 19,35 do Ostrowia pozn.  
 20,05 do Łowicza  
 20,06 do Lwowa  
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 21,20 do Torunia.  
 22,00 do Poznania przez Kalisz  
**Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:**  
 0,45 z Ostrowia  
 1,57 z Warszawy  
 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojny  
 4,20 z Ostrowia  
 5,00 z Poznania przez Kutno  
 7,18 z Poznania przez Kalisz  
 7,25 z Łowicza  
 7,55 z Torunia  
 8,40 z Ostrowia  
 8,52 ze Lwowa przez Widzew  
 9,25 z Warszawy  
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)  
 11,53 z Warszawy  
 12,24 z Poznania przez Kalisz  
 12,35 z Kutna  
 14,59 z Głowna  
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)  
 17,41 z Ostrowia  
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy  
 19,05 z Łowicza  
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę  
 19,40 z Ostrowia  
 19,58 z Kutna  
 21,48 z Warszawy  
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 22,50 z Torunia

22

## MAI FABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— O Bhagu? Owszem, wiemy wszystko Penne złapał go, gdy późniejszy Bhag był jeszcze zupełnym maleństwem. Wytropić pa na Penne'a nie jest rzeczą dość łatwą, gdyż nie wraca nigdy do Anglii drogą, jakiej zwykle trzymają się parowce. Posiada własny jacht oceaniczny „Kipi”, a cała jego załoga składa się z Rapuasów. W ostatnich czasach do uszu naszych doszła pogłoska, że na ostatniej swojej bytności pod zwrotnikami omal nie postradał życia w rezultacie jakiegoś za targu, jaki miał z tubylcami Zaczem, gdybyśmy panu wyłożyli, co wiemy, czem dalej możemy mu służyć?

Instrukcji Michała były nieliczne i krotkie. Kto, kiedy Adela wracała tego dnia wieczorem do domu, spostrzegła, że w trop za nią idzie jakiś mężczyzna, i gdyby nie liścik od Michała, który znalazła w domu, okoliczność ta, zwłaszcza po przeżyciach onegdajszej nocy, rozstroiłaby nerwy.

List brzmiał:

„Proszę nie przejmować się okolicznością, że dla czuwania nad pani bezpieczeństwem wysłałem funkcjonariusza ze Scotland Yardu. Nie sądzę, żeby coś Jej groziło, lecz jeśli pani zgodzi się na tę dyskretną, choć może trochę dokuczliwą opiekę, sprawi mi to wielką ulgę”.

Przeczytawszy kartkę, zaszepiła się. Jest więc pod kuratelą! Nie było to zbyt przyjemne wrażenie, a jednak nic tu nie mogła zarzucić. Nie miała zarzucić, nie śmiała zdobyć się na żadne inne uczucie, prócz gorącej wdzięczności dla tego wszędobylskiego energicznego młodzian, który, jak zdawało się, postąpił nie spuszczać jej z oka.

## ROZDZIAŁ XVI.

### Brunet skinął

Z nowiutkim, jak z igły, „załem do życia” Lawley Fos zbierał siły do zemśczenia się na świecie, który go tak źle potraktował. Najprzedniejszą z tych sił była Stella Mendoza. W salonie pięknego jej domku odbyto naradę wojenną. Trzecią osobą, należącą do rady, był pan Reggie Connolly, Wzajem z sobą sympatyzowali, wzajem w stosunku do siebie byli egoistyczni.

— Zostaliśmy, — zaczęła Stella, — ha niebnie potraktowani przez Jacka, zwłaszcza pan, panie Foss. W porównaniu z tem, co pana spotkało, wypadek ze mną to wprost bagatelka.

Wściekam się na myśl, jak on obszedł się z panią — podjął rzecz Foss z emfazą. — Z artystką takiej miary!

— I to za tyle pracy, którą pan wykonał dla niego! A Reggie, — tego potraktował jak psa!

— Ja osobiscie nic sobie z tego nie robię, — zaopiniował Reggie. — Mogę zawsze znaleźć dogodny kontrakt, chodzi o was.

— Jeśli mowa o tem, to my wszyscy możemy zawrzeć dobre umowy, — kwaśno wtrąciła Stella — Ja, skoro zechcę, mogę założyć własne towarzystwo. Już są dwie osoby, które aż wyrwywają się na wysłgi przed sobą, żeby dyktować mi a dwie znowu inną oddałyby mi wszystkie swoje pieniądze na założenie mojej własnej imprezy. Chauncey Seller wprost wylazi ze skóry, żeby móc grać z mną pierwszą rolę a panowie, — jaka to wybitna siła Najmilszy chłopiec, jakiego znam tu w Anglii czy gdziekolwiek indziej.

Pan Connolly chrząknął.

— Rzecz w tem, czy możemy mieć zaraz pieniądze, — kwestjonował Foss.

Zapewnienia Stelli, nie brzmiały dlań zbyt entuzjastycznie, nie widział bezpośredniego sposobu uzyskania ich.

— Bo jeśli nie, to ja potrafię uzyskać, ile tylko będzie potrzeba grosza, — wypalił ku ich zdumieniu — Nie powiem skąd i w jaki sposób je zdobęde, jestem jednak pe-

wien, że mogę mieć grube pieniądze, a łatwiej będzie zdobyć je na jakiś specjalny cel niż poprosić o nie dla mnie osobiscie.

— Mniej przez to pan zaryzykuje? — podał przypuszczenie Connolly, chcąc też brać udział w rozmowie.

Była to niefortunna z jej strony uwaga, tem bardziej, że wtrąciwszy ją, przypadkowo trafił z sedno rzeczy.

Foss strasznie poczerwieniał.

— Co pan, do diabła, rozumie przez to „mniejsze zaryzykowanie?” — spytał go.

A biedny Reggie nic nie rozumiał. Po wiedział to, chcąc im pomóc w rozmowie i teraz gotów był dąsać się za wywołanie zającia. Gotów tem bardziej, że w miarę postępowania się rozmowy dalej, spostrzegł, iż on pozostawał coraz bardziej na dalszym planie jako bezbarwny i bezwartościowy czynnik w ich akcji. Cóż bowiem dla spiskowca bardziej zniechęcającego na wykrycie, że sprawa spisku wymyka mu się z rąk? Reggie Connolly zrozumiał, że najwyższy czas wyrównać sytuację i stanąć w obronie własnej, jak lubił wyrażać się „osobistości”.

— Wszystko to dobrze, Stello, ale mnie wydaje się, że ja z tem osiade tylko na to dzie. Słyszac, co pani mówi o Chauncey Sellerze, przychodzę do wniosku, że ja nie bardzo będę pani potrzebny. Wiem, — pani myśli, że jestem straszliwym partaczem. A ja czuję, że my coś niecoś zawdzięczamy Knebworthowi, przynajmniej ja zawdzięczam. Na razie dla pani moje stanowisko i nie jestem gotów w konsekwencji tego rozliczać z nią na coś. — a pani wzwleka tu Chauncey Sellera a Foss skacze mi do gardła. Do czego to podobne? Doprawdy, nie rozumiem was!

Nie byli skłonni do łagodzenia go, zapamiętali raczej w przyszłość, niż w teraźniejszość. Nadał się więc, porzucił ich, zanim Stella uprzytomniła sobie, że niedopuszczenie Reggiego do Knebwortha sprawiłoby stałemu kłopot ze względu na konieczność usunięcia z obrazu i ponownego nakręcania tych części gdzie on występuje.

— Nie troszczmy się o Connolly'ego, d. c. a.

# Rozmaitości

## ze świata

### Śmierć i miłość

Słusznie ktoś powiedział, że autorem najbardziej wstrząsających dramatów jest samo życie. Wystarczy wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę, aby wśród suchych wzmianek kronikarskich, w raportach policyjnych w „echach z sal sądowych” itp. znaleźć „porywające” tematy dla wszelkich rodzajów twórczości literackiej, i nawet najbardziej, zdawałoby się, „naciągane” powikłania życiowe, przed stawiane nam w powieści, dramacie czy filmie; błędną nieraz wobec rzeczywistych faktów tragicznej doli człowieczej. Wiązanek takich „dramatów z życia upiętych” pod tytułem „Miłość w cieniu szubienicy” podaje jedno z pism angielskich:

Narzeczeni Jean Jacques Nicole i Désirée Carlier, w przeddzień ślubu przechadzali się w ustronnem miejscu skalistego wybrzeża Bretanii, snując świetlaną nie oczekującego ich szczęścia. Wtem zastąpił im drogę René, wzgardzony konkurent do ręki pięknej Désirée. Padły słowa ubliżające czci narzeczonej Jean'a, a w odpowiedzi rozległ się strzał rewolwerowy... Martwe ciało niefortunnego rywala stoczyło się w przepaść.

Nicole stanął przed sądem, który wydał nań wyrok śmierci. Skazaniec naproźnie błagał sędziów, aby pozwolono mu przed śmiercią poślubić ukochaną dziewczynę. — Po rozdierającym serce pożegnaniu z drogą istotą Jean oddał głowę pod nóż gilotyny.

Nie miała to być jednak rozłąka na wieki. Przed udaniem się na miejsce stracenia, Nicole rzekł do staniającej się z bólu kobiety „Będę na ciebie czekał, najdroższa. Ale niechaj to oczekiwanie nie będzie zbyt długie!”

Na zew ten dziewczyna nie pozostała głucha. Powróciwszy do domu, przywdziała suknię ślubną, na skroń włożyła wianek z konwalji i zażywszy trucizny, ułożyła się do snu wiecznego. Zastygłe ciało Désirée Carlier — symbol triumfującej nad śmiercią miłości — znaleziono w parę godzin po straceniu Nicole'a.

Ale nietylko ów Bretończyk musiał u-

mierać, mając serce przepelnione miłością. Również i głośna „fabrykantka aniołków”, Leslie James, skazana na śmierć za pozbanienie życia kilkunastu przyjętych na wychowanie niemowląt, umierała w chwili pełnego rekwitu uczuć miłosnych.

Wskutek usilnych prób skazanej, władze więzienne w Cardiff zezwoliły na pożegnanie się z ukochanym człowiekiem. — Scena jaka rozegrała się w celi więziennej, była do tego stopnia wstrząsająca, że nawet dozocy — ludzie posiadające mocne nerwy i przy wyklu do scen o silnem napięciu dramatycznym — byli do głębi poruszeni. Napisanym przez Leslie, na godzinę przed straceniem list pożegnalny, zawierał treść następującą: „Zgrzeszyłam strasznie, to też z pokorą poddaję się losowi. Jedyne myślenie, że cię już nigdy nie zobaczę, że głosu twego nie usłyszę jest dla mnie wprost nie do zniesienia. To jest moją najokropniejszą karą. Bogu cię polecam. Wspomnij czasem o małej Li, tej nie winnej istocie, jaką ona była, zanim szatan owdlał jej duszę!”

Znany lekarz londyński, dr. Crippen, skazany na śmierć przez powieszenie za zabicie zdradzającej go żony, pisywał z więzienia pełne miłości listy do swej ukochanej Ethel le Newe: „Tylko Bóg wie czem dla mnie jesteś, Lękam się nie śmierci, lecz rozstania z tobą...” A gdy kat mu zakładał pętlę na szyję delikwent łkając szeptał: „Ethel, droga Ethel, żegnaj cię!”

Niemniej tragiczną parą kochanków byli morderca Edward Holston i Florence Askew. Ta ostatnia, pragnąc być możliwie blisko ukochanego, zamieszkała w sąsiedztwie więzienia. Całe godziny spędzała pod murami ponurego gmachu, mając nadzieję, choć z dala ujrzeć oblicze najmilszego, a w chwili gdy na podwórzu więziennem zaskrzypiała szubienica, z pokoju zajmowanego przez Florence rozległ się huk wystrzału. Wierną kobietę znaleziono z przestreloną głową; w skostniałej dłoni trzymała podobiznę Edwarda...

### Historja z przed 300 lat

Według świeżo odkrytych w Monachjum dokumentów nie wiele brakowało, by Nowy Jork nie został swego czasu własnością Bawarczyków.

Otóż w 1626 r. Holendrzy założyli na półwyspie Manhattan osadę Nowy Amsterdam. Wkrótce potem chcieli się jej pozbyć i poszukiwali nabywcy.

W owym czasie kurfirst Ferdynand Marja Bawarski czynił wysiłki, by swemu państwu, zniszczonemu przez wojnę trzydziestoletnią, przywrócić dawny blask.

Minister finansów kurfirsta Jan Joachim Bawarski zamawiał swego władcę do nabycia

nia floty do ich obrony

Przystąpiono więc do pertraktacji z Holendrami i przyszłoby niezawodnie do zawarcia kupna półwyspu Manhattan, gdyby nie Anglicy, którzy go zagarnęli

Straciwszy tę sposobność kurfirst zwrócił swą uwagę na południową Amerykę lecz i tu zaczęły się piętrzyć przeszkody i w rezultacie Bawaria nie została państwem kolonialnym

Na miejscu zaś dawnej kolonii holenderskiej stoi dziś największe miasto i duma Stanów Zjednoczonych — Nowy Jork

### Największy i najmniejszy Chińczyk

Gdy Chińcy w porównaniu z różnymi państwami europejskimi, przedstawiają się jako ogrom o wprost niezrozumiałych obszarach, sami Chińczycy nie imponują Europejczykom ani wzrostem ani wagą. A jednak i w Chinach zadrzają się kontrasty bardzo ciekawe. W Luna-Parku w Szanghaju (i w Chinach są Luna-Parki) pokazuje się parą Chińczyków, wywołując podziw publiczności. Jeden z synów nieba nazywa się Szong-Suh-Teh, ma lat 24. Wzrost jego wynosi okragle 9 stóp i 5 cali (287 cm.). Ten blisko trzymetrowej wysokości mężczyzna zjada naraz 24 wielkie pu dingi ryżowe, ugotowaną wielką kurę i dwa tuziny jaj. Jego 4-letniemu synkowi który wygląda obecnie na 12-letniego chłopca przepowiadają jeszcze wspanialszą przyszłość. Anty podem olbrzymiego chińczyka jest drugi syn nieba nazwiskiem Wang-Ah-Do. Jest on wspaniałego trzy stopy wysokości (91.44 cm). Ma już 30 lat. Co spożywa ten karzełek, tego już nie piszą. Prawdopodobnie wystarcza mu jedno jajko na tydzień.

Chińskiego Pata i Pataschona odwiedza ją w Luna-Parku wielkie tłumy.

### Niezwykłe porwanie

W kronikach kryminalnych często spotkać się można z faktem wprowadzenia przez awanturniczych kapitanów statków akiejs osobistości w celę otrzymania okupu, lecz odwrotny wypadek należy do rzadkich wyjątkowo wydarzeń.

Jeden z okrętów, należący do hiszpańskiego monopolu tytułowego, uganiał się nie dawno za statkiem przemytniczym, który udało mu się nareszcie pod wieczór dogonić.

Kapitan kazał spuścić łódź na morze i wzięwszy ze sobą kilku oficerów i marynarzy udał się na pokład podejrzanego z oddali statku.

W chwili jednak gdy przekroczył jego burty, statek stojąc pod parą, puścił w ruch maszyny i zanim załoga hiszpańskiego okrętu zorientowała się w sytuacji, skrył się w ciemnościach nocy.

Rząd hiszpański, wyznaczył sowitą nagrodę za pojmanie przemytników.

Jak dotychczas, wszelkie poszukiwania uprowadzonego kapitana były nadaremne.

### OSTROŻNY.

Ona do męża: — Co powiedział lekarz na twój reumatyzm?

— Ze nie mam pić piwa ani wina.

— No i wódki?

— O wódce nic nie mówił, a wolałem nie pytać, bo jeszczeby tego zabronił.



# Widowiska

## TEATRY:

**TEATR MIEJSKI:** — Azef  
**TEATR LETNI:** — Awantura w raju  
**GONG** — Prosto z mostu

## KINA

**CASINO** — Nieczynne  
**CAPITOL:** — Kochanka z Tahiti  
**APOLLO** — Przedst. zawieszono  
**CORSO:** Plajta firmy Kohn  
**CZARY** — Buster się żeni  
**GRAND-KINO** — Lew młodości  
**LUNA** — Nieczynne  
**LUDOWY** — Poręcznik Armand  
**BAJKA** — Spóźniony Romans  
**OSWIATOWY** — Dla dorosłych: — Garsonki i drapacze nieba  
**PALACE** — Schmeling — Sharkey  
**MIMOZA** — Z powodu remontu kino nieczynne  
**RAKIETA:** — Spiewak nieznan  
**PRZEDWIOSNIE** — Narzeczona z loterii  
**RESURSA** — Dziecię cyrku  
**SPLENDID:** — Zew ziemi  
**ZACHĘTA** —  
**TECZA** —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczesną redakcją o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 1 sierpnia 1932 r.  
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	123,80
	Holandja	359,35
	London	31,25
	Nowy Jork	8,923
	Paryż	34,93
	Praga	26,41,5
	Szwajcaria	173,70
	Włochy	45,45
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,89,5 — Rubel złoty 4,71,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,95 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	49,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	97,00
5 proc. poz. konwersyjna	36,00
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	52,75
10 proc. m. Radomia	52,75
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	37,00

### Akcje:

Bank Polski 71,00  
 Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza. Obroty listami zastawnymi małe  
 Obroty akcjami minim.  
 Zebrania giełdy dziś nie było

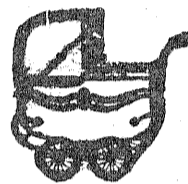
## Przez radio

Łódź, 2 sierpnia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież.
12,10	Przegląd Prasy Polskiej
12,40	Urządowy kom. PIM
13,35	Muzyka gram.
15,30	Chwilka lotnicza
15,40	Płyty gramofonowe
16,05	Kom. dla żegl. i rybaków
16,35	Komunikat sport.
16,40	Odczyt
17,00	Koncert symfoniczny
18,00	„Z naszego wybrzeża”
18,20	Muzyka lekka i taneczna
19,15	Rozmaitości
19,35	Prasowy Dz. Radj.
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Muzyka lekka
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
**„DOBROPOL”**  
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-51  
 w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko  
 w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165  
 Tel. 224-61.

### Wielki wybór

Zyrandoll,  
 Kinkiety,  
 Oświetlenia sufitowe,  
 Kinkiety.  
 Armatury.  
 Ample alabastrowe  
 i szklane.  
 Lampki nocne.  
 Czajniki.  
 Garnuszki.  
 Płyty.  
 Żelazka.  
 Aparaty do masażu  
 „WAPA”



## SKLEP Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy niewyrobne, fildecos skarpetki me...  
 zochy dziecięce  
 reformy, rekawiczki wełniane  
 swetry i pończochy-  
 na bardzo przystępna o-  
 raz przyjmuje pończochy  
 do reperacji.

SKRADZIONO 3 weksle  
 na sumę zł. 300 z wysta-  
 wienia Marjana Kowalskie-  
 go na zlecenie Czesława  
 Kalinowskiego płatne 1) 1  
 listopada, 2) 1 grudnia, 3)  
 1 stycznia 1933 r. Powyż-  
 sze weksle unieważniam.

1 pokój, kuchnia, kąpielow-  
 wy, elektryczność na par-  
 terze. 2 pokoje z kuchnią  
 oraz 2 pokoje, kuchnia  
 sklep wszystko w starym  
 domu do wynajęcia zaraz  
 w okolicach Napiórkow-  
 skiego Wiadomość Targo  
 wa 18 Makiewicz.

Potrzebny współnik  
 z kapitałem do starej  
 wyrobionej firmy

Edmunda  
**Wasilewskiego**

Piotrkowska 152,

Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w  
 praktykę na zecera. Zgła-  
 szać się w Administracji  
 „Prądu”.

POTRZEBNY

# Rysownik

ewentualnie

# Karykaturzysta

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” pod  
 „Rysownik”

Dr. med.  
**Ziomkowski**

choroby skórne wene-  
 ryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano,  
 od 2 — 4 po poł. i od  
 7,30 do 9 wiecz. w niedzie-  
 le i święta od 10 do 1 po  
 południu. Dla niezamoż-  
 nych ceny lecznicowe

KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

## ZAWIADOMIENIE

Od dnia 1 do dnia 30 sierpnia 1932 r. z powodu gruntownego remontu i instalacji aparatury dźwięk.

# kino nieczynne!!!

W niedzielę dnia 14 sierpnia r. b. o godz. 3-iej po poł. uroczyste  
 otwarcie kina dźwiękowym film, pol. wg. powieści E. Orzeszkowej **„CHAM”**.

# HUMOR-TO ZDROVVIE!

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

### Szewcy.

Na taniej nabyć **SKÓRY** w każdej ilości  
można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-88  
pecjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11.  
Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

A SYPIALNIE róża, brzoza, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, garderoby, łóżka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty  
Zamienia stolarnia K. Gołasa ul. Warszawska 16 tel. 231-80.

**REKLAMA TO**

**POTĘGA!!!**

Długoletni powszechnie znany Magazyn  
**Kapeluszy Damskich**

p. i. **A. JAKUBOWICZ**  
Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca **PRZENIESIONY** na ul. PIOTRKOWSKĄ 19 front I-sze piętro.

## Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. wreszcie na opinię Komisji do Ustalenia Cen wyrażonej na posiedz. w dniu 1 sierpnia 1932 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 750 z dnia 1 sierpnia 1932 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

**Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg. w detalu:**

- |   |          |
|---|----------|
| 1) chleb żytni pyłowy 65 proc.              | zł. 0,35 |
| 2) 2 klg. bochenek chleba żytniego pyłowego | „ 0,70   |
| 3) chleb razowy                             | „ 0,30   |

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.  
Łódź, dnia 2 sierpnia 1932 roku

Prezydent m. Łodzi

(—) Bronisław Ziemięcki.

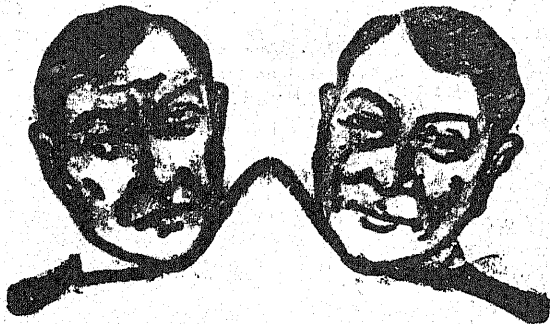
## HALLO! Kochanie.

spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tanim Tygodniu u Bryła są tam przepiękne materiały na dzemparki, sukienki, piżamy szlafroki i dziecięnie ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryła.

## RUTYNOWANY sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez  
znajdzie stałe zajęcie.

Oferty w „Pradzie” pod „Bece”



Wpierw

Teraz

### Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na rozłargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.

Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948**